

MICHAŁ RUSINEK

## O DOSTĘPIE DO AKT POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO *DE LEGE FERENDA*

Wśród kwestii badanych ostatnio przez Trybunał Konstytucyjny z pewnością szczególną uwagę karnistów przyciągał problem konstytucyjności przepisu art. 156 § 5 k.p.k. Postępowanie w tej sprawie wszczęte zostało na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, w opinii którego wspomniany przepis jest niezgodny z ustawą zasadniczą, w szczególności nie odpowiada bowiem standardowi przyzwoitej legislacji, wynikającemu z art. 2 oraz art. 42 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W rozstrzygającym sprawę wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3 czerwca 2008 r.<sup>1</sup> stwierdzono niekonstytucyjność przepisu art. 156 § 5 k.p.k. „w zakresie, w jakim umożliwia arbitralne wyłączenie jawności tych materiałów postępowania przygotowawczego, które uzasadniają wniosek prokuratora w przedmiocie tymczasowego aresztowania”. Tak sformułowana teza wyroku łączy dwa zasadnicze problemy analizowane przez Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku. Pierwszy z nich, to wspomniany zarzut niespełniania przez art. 156 § 5 k.p.k. standardu rzetelnej legislacji — przepis ten uzależnia bowiem dostęp stron do materiałów postępowania przygotowawczego od decyzji prowadzącego je organu, nie formułując żadnych przesłanek, od których taka decyzja ma zależeć. Druga rozważana kwestia dotyczy udostępniania akt postępowania przygotowawczego w związku z postępowaniem w sprawie zastosowania tymczasowego aresztowania — Trybunał rozważał konstytucyjność normy art. 156 § 5 k.p.k. w zakresie, w jakim pozwala ona odmówić podejrzanemu i obrońcy dostępu do akt, istotnie ograniczając tym samym prawo do obrony w tym incydentalnym postępowaniu, mimo znacznej

---

<sup>1</sup> Sygn. akt K 42/07, ZU 2008, nr 5A, poz. 77.

dolegliwości, jaką niesie z sobą zastosowanie tego środka zapobiegawczego. Trybunał dopatrzył się tu naruszenia zasady proporcjonalności, wynikającej z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a także — choć zgodność badanej normy z wiążącymi Polskę umowami międzynarodowymi nie była przedmiotem wniosku — zauważył niezgodność art. 156 § 5 k.p.k. z Europejską Konwencją Praw Człowieka (dalej: ETPC), a właściwie z ustalonym w orzecznictwie strasburskiego trybunału standardem kontradyktoryjnego postępowania w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania<sup>2</sup>.

Trzeba zauważyć, że rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego nie było niespodzianką. W literaturze już przed kilku laty sygnalizowano potrzebę dostosowania brzmienia art. 156 § 5 k.p.k. do standardów konwencyjnych<sup>3</sup>, a dyskusja ta stała się szczególnie ożywiona w związku z niedawnym wyrokiem Trybunału w sprawie dostępu do akt sprawy w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej<sup>4</sup>. Po wyroku z 3 czerwca 2008 r., problem dotychczas wyłącznie doktrynalny stał się problemem legislacyjnym. Trybunał w uzasadnieniu wyraźnie zaznacza potrzebę nowelizacji przepisu art. 156 § 5 k.p.k., tak by dostosować jego brzmienie do standardów afirmowanych w uzasadnieniu wyroku, a wynikających z wiążącej Polskę konwencji. Jak wynika z wywodów Trybunału, nowelizacja powinna iść w dwóch kierunkach. Po pierwsze, konieczne jest uzupełnienie brzmienia art. 156 § 5 k.p.k. o przesłanki odmowy dostępu do akt w postępowaniu przygotowawczym, tak by ograniczyć arbitralne wykorzystywanie tego uprawnienia przez organy prowadzące postępowanie przygotowawcze. Po drugie, konieczne jest stworzenie regulacji umożliwiającej podejrzanemu i obrońcy w ramach postępowania w sprawie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania dostęp do materiałów postępowania przygotowawczego w zakresie pozwalającym im na efektywne

<sup>2</sup> Zob. wyrok ETPC z 30 III 1989 r. w sprawie Lamy przeciwko Belgii (skarga nr 10444/83, LEX nr 81082); wyroki z 13 II 2001 r. w sprawach Schops (skarga nr 25116/94, LEX nr 76285), Garcia Alva (skarga nr 23541/94, LEX nr 76281) i Lietzow przeciwko Niemcom (skarga nr 24479/94, LEX nr 76284).

<sup>3</sup> M. Wąsek - Wiaderek, *Dostęp do akt sprawy oskarżonego tymczasowo aresztowanego i jego obrońcy w postępowaniu przygotowawczym — standard europejski a prawo polskie*, „Palestra” 2003, nr 3/4, s. 55 i n.; P. Wilński, *Odmowa dostępu do akt sprawy w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11, s. 74 i n.

<sup>4</sup> Wyrok TK z 28 XI 2007 r., sygn. akt K 39/07; zob. P. Kardas, *Z problematyki dostępu do akt sprawy w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej*, w: *Nauki penalne wobec współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, red. K. Krajewski, Warszawa 2007, s. 205 i n.

wykonywanie obrony. Niniejszy artykuł ma być próbą bliższej analizy rozwiązań legislacyjnych, które mogłyby dostosować brzmienie art. 156 § 5 k.p.k. do norm konstytucyjnych i konwencyjnych.

Stworzenie optymalnej regulacji nie wydaje się być rzeczą łatwą. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu swego wyroku wyraźnie wskazuje jeden aspekt przyszłej regulacji — standardy, jakie ma ona spełniać co do gwarancji procesowych podejrzanego. Nie wolno jednak tracić z oczu drugiego celu, który będzie musiała spełniać nowa norma, a mianowicie zabezpieczenie realizacji celów postępowania przygotowawczego, które nierzadko wymaga utajnienia zebranych w nim materiałów. Nie budzi wątpliwości — co zresztą podkreśla w uzasadnieniu sam Trybunał — że postępowanie przygotowawcze w przyjętym w Polsce modelu procesu karnego jest etapem poddanym zasadzie inkwizycyjności, a więc etapem zasadniczo tajnym wobec stron procesowych; dotyczy to oczywiście również akt tegoż postępowania. Tylko w drodze wyjątku na tym etapie postępowania pojawiają się elementy kontradyktoryjności, w tym m.in. prawo wglądu do akt sprawy (zob. art. 306 § 1 k.p.k., art. 321 § 1 k.p.k.). Oczywiście nowe brzmienie art. 156 § 5 k.p.k. ma być kolejnym wyłomem na rzecz jawności akt postępowania przygotowawczego, co jednak najważniejsze, sama zasada, tj. tajność postępowania przygotowawczego, musi pozostać niezmienna.

Aby zająć się pierwszą z dwóch sugerowanych przez Trybunał korekt legislacyjnych, należy oderwać się od kwestii związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym. Przepis art. 156 § 5 k.p.k. dotyczy bowiem generalnie tego etapu procesu i pozwala odmówić dostępu do akt również wtedy, gdy nie ma to nic wspólnego ze stosowaniem środków zapobiegawczych. Zmazanie grzechu nierzetelnej legislacji wymaga uzupełnienia przepisu o przesłanki, od spełnienia których zależałoby udostępnienie lub odmowa akt postępowania przygotowawczego. Nie ma wątpliwości, że organem, który ma decydować o udostępnieniu akt postępowania przygotowawczego ma być nadal jego gospodarz, czyli prokurator lub inny organ prowadzący to postępowanie. Pojawia się natomiast pewien dylemat — czy nowe brzmienie przepisu ma regulować przesłanki udostępnienia akt postępowania przygotowawczego, czy raczej przesłanki odmowy ich udostępnienia? Wydaje się, że inkwizycyjny charakter tego stadium procesu i wspomniana już zasadnicza jego tajność, każą w przepisie ująć raczej przesłanki wyrażenia przez organ prowadzący postępowanie zgody na wgląd do akt, jako sytuacji wyjątkowej.

Jak mają brzmieć omawiane przesłanki? Trybunał Konstytucyjny do „niearesztowego” kontekstu udostępniania akt postępowania przygotowaw-

czego odniósł się oszczędnie, sugerując „wprowadzenie przez ustawodawcę do kwestionowanego przepisu przesłanek ograniczających arbitralne stosowanie zaskarżonej regulacji”. Jeśli chodzi zaś o normatywną zawartość tych przesłanek, odpowiedzi — co Trybunał również dostrzega — szukać należy w zasadzie proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Odmowa dostępu do akt jest ograniczeniem konstytucyjnej wolności obywatelskiej (prawa do obrony) i może być dokonywane tylko wtedy, gdy jest konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. W omawianym przypadku oczywiście uzasadnieniem odmowy dostępu do akt jest potrzeba realizacji celów związanych z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym, a w szczególności skuteczność ścigania karnego — interes publiczny przemawia za utajnieniem akt postępowania przygotowawczego zawsze wtedy, gdy jest to konieczne dla realizacji celów postępowania karnego. Cele te wymienia ustawodawca w art. 297 § 1 k.p.k. — są to: 1) ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo, 2) wykrycie i w razie potrzeby ujęcie sprawcy, 3) zebranie danych o jego osobie (art. 213 i 214 k.p.k.), 4) wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy, w tym ustalenie osób pokrzywdzonych i rozmiarów szkody, 5) zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów dla sądu. Wydaje się, że zamiast wyliczenia (choćby przykładowego) tych sytuacji, w których zagrożona może być realizacja tych celów, a które — w konsekwencji — uzasadniałyby utajnienie akt, trafniejszym rozwiązaniem jest oparcie przesłanki odmowy dostępu do akt tego postępowania na klauzuli generalnej odwołującej się wprost do realizacji wymienionych celów procesu karnego. Znowelizowany przepis art. 156 § 5 zd. 1 k.p.k. mógłby więc brzmieć: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w toku postępowania przygotowawczego stronom, obrońcom, pełnomocnikom i przedstawicielom ustawowym udostępnia się akta, umożliwia sporządzanie odpisów i kserokopii oraz wydaje odpłatnie uwierzytelnione odpisy lub kserokopie tylko za zgodą prowadzącego postępowanie przygotowawcze, jeśli nie zagraża to osiągnięciu celów tego postępowania”. Tak sformułowana norma nie pociągnie za sobą liberalizacji podejścia do udostępnienia akt postępowania przygotowawczego (oczywiście mowa o udostępnianiu niezwiązanym z postępowaniem w kwestii stosowania tymczasowego aresztowania), a jednocześnie wprowadzi elastyczne kryterium, pod kątem którego będą mogły być podejmowane i kontrolowane decyzje o odmowie udostępnienia akt. Trzeba bowiem zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny w swym wyroku nie negował dopuszczalności utajnienia akt z uwagi na potrzeby skutecznego

procesu karnego, a jedynie zwrócił uwagę na brak ustawowych kryteriów określających podstawę takiego utajnienia.

Znacznie bardziej skomplikowana wydaje się kwestia właściwego uregulowania dostępu do akt w związku z postępowaniem w sprawie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego regulacja powinna dawać podejrzanemu i obrońcy możliwość efektywnej obrony i podważenia zasadności stosowania tymczasowego aresztowania. Pojawia się w tym miejscu zasadnicze pytanie, w jakim zakresie konieczne jest udostępnienie zebranych materiałów postępowania przygotowawczego, aby zapewnić „efektywną obronę” przed zastosowaniem tymczasowego aresztowania. Oczywiście regulacja, w myśl której organ prowadzący postępowanie przygotowawcze miałby udostępniać podejrzanemu i obrońcy tę część akt, która w jego ocenie zapewnia efektywną obronę, będzie gwarancją tylko fikcyjną — można się spodziewać, że zakres udostępnianych materiałów w praktyce byłby najczęściej niewystarczający do skutecznego odpięcia wniosku. Zresztą można mieć zasadne wątpliwości, czy prokurator, będący przeciw stroną w incydentalnym postępowaniu aresztowym, powinien swoją decyzją wyznaczać zakres uprawnień procesowych drugiej strony tego postępowania, tj. podejrzanego i jego obrońcy<sup>5</sup>. Tak czy inaczej, rozwiązanie to w istocie nie usunęłoby arbitralności w decydowaniu przez prokuratora (organ postępowania przygotowawczego) i zakresie udostępnienia akt w związku z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie.

Świadomy tych uwarunkowań Trybunał stwierdził w uzasadnieniu wyroku, że efektywną obronę zapewnić może jedynie jawność wszystkich tych materiałów postępowania przygotowawczego, które uzasadniają wniosek prokuratora o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania. W tym kierunku w opinii Trybunału powinny iść zmiany legislacyjne. Koncepcja ta wydaje się być na pierwszy rzut oka klarowna, jednak bliższa analiza prowadzi do wniosku, że przekucie jej na konkretne funkcjonalne rozwiązanie normatywne nie jest rzeczą łatwą.

Zacząć trzeba od tego, że nie jest jasne, jak należy rozumieć zakres materiałów postępowania, które — jako uzasadniające stosowanie tymczasowego aresztowania — powinny być udostępnione obronie. W myśl pierwszego z możliwych rozwiązań, chodzi o te dowody, które zostały powołane przez

---

<sup>5</sup> Zob. na ten temat P. Kardaś, *Z problematyki dostępu do akt sprawy w postępowaniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania*, CPKiNP 2008, z. 2 (bieżący), s. 51.

prokuratora we wniosku o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania. Kierując do sądu taki wniosek, prokurator miałby obowiązek załączyć do niego odpowiednią część zgromadzonych materiałów, potwierdzającą zasadność wniosku. Ta część materiałów byłaby następnie udostępniana w toku postępowania aresztowego podejrzanemu i obronie. Pojawia się tu jednak pewien problem: czy sąd rozstrzygający wniosek miałby mieć wgląd do całości zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczym materiałów, czy raczej — tak jak i obrona — tylko do tych, które prokurator zdecydował się ujawnić, jako uzasadnienie wniosku? Jeśliby sąd rozstrzygający wniosek miał wgląd nie tylko do materiałów ujawnionych przez prokuratora, ale i do innych, których prokurator nie zdecydował się ujawnić, można przypuszczać, że omawiane rozwiązanie stałoby się tylko fikcyjną gwarancją prawa do obrony w tym postępowaniu. Prokurator świadomy tego, że sąd badając zasadność wniosku sięgnie również do materiałów nieujawnionych, skłonny będzie raczej ujawniać niewielką ich część.

Mechanizmowi temu można zapobiec, wprowadzając rozwiązanie, w myśl którego sąd badając wniosek prokuratora o tymczasowe aresztowanie opiera się tylko na materiałach ujawnionych jako załącznik do wniosku (czyli dostępnych obronie). Dzięki takiej regulacji prokurator, który wraz ze skierowanym do sądu wnioskiem nie ujawni istotnych materiałów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie aresztowania, ryzykował będzie nieuwzględnienie wniosku. Rozwiązanie to zdyscyplinuje zatem prokuratora i da ustawodawcy gwarancję, że wszystkie dowody, na których oparto decyzję o tymczasowym aresztowaniu, były dostępne podejrzanemu i obrońcy, a zatem mogły być przez nich kwestionowane. Nie sposób jednak przejść do porządku nad ryzykami wynikającymi z takiego unormowania. Po pierwsze, pozostawienie prokuratorowi decyzji o tym, które spośród zebranych w postępowaniu przygotowawczym materiałów staną się podstawą orzekania o tymczasowym aresztowaniu, pociąga niebezpieczeństwo manipulacji. Może się bowiem zdarzyć, że prokurator załączy do wniosku tylko materiały obciążające podejrzanego, zaś w aktach pozostaną nieujawnione — i tym samym niedostępne dla sądu i obrony — materiały przemawiające na korzyść podejrzanego. Po drugie, rozwiązanie, w myśl którego sąd opiera rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku wyłącznie na materiałach ujawnionych przez prokuratora, trudno pogodzić z generalnie przysługującą sądowi inicjatywą dowodową, zaś wyłączenie tej ostatniej oznaczałoby odejście od zasady prawdy — sąd w takim postępowaniu nie mógłby ustalić zgodnego z rzeczywistością stanu faktycznego. Negatywne konsekwencje omawianego rozwiązania wydają się więc być nie do przyjęcia.

Jak widać, sąd rozstrzygający w przedmiocie wniosku o tymczasowe aresztowanie lub jego przedłużenie powinien mieć wgląd do całości materiałów zgromadzonych w toku postępowania przygotowawczego, gdyż tylko wtedy może rzetelnie ocenić, czy istnieją podstawy do stosowania tymczasowego aresztowania. Czy ma to oznaczać, że również podejrzany i obrońca powinni mieć wgląd do całości materiałów? Oczywiście nie — generalne udostępnianie podejrzanemu i obrońcy całości zgromadzonych materiałów postępowania przygotowawczego jest rozwiązaniem nie do przyjęcia, gdyż kwestionowałoby w ogóle możliwość skutecznego przeprowadzenia tegoż. Jak jednak wyznaczyć zakres materiałów, które jako niezbędne do efektywnej obrony powinny być udostępnione obronie? Wydaje się, że organem decydującym o tym, które materiały udostępnić obronie w ramach postępowania o zastosowanie lub przedłużenie aresztowania, powinien być prokurator. Prokurator jako gospodarz postępowania przygotowawczego, a zarazem podmiot odpowiedzialny za jego skuteczne przeprowadzenie, jest przecież najlepiej zorientowany, jakie materiały można ujawnić bez uszczerbku dla osiągnięcia celów procesu, a jakie powinny zostać tajne. Konieczne jest jednak wprowadzenie mechanizmu, który gwarantowałby, że udostępnione przez prokuratora zostaną rzeczywiście materiały istotne dla podjęcia decyzji w przedmiocie wniosku, a nie jedynie dokumenty mało istotne, nie dające możliwości efektywnej obrony.

Jak już powiedziano, sąd orzekający w przedmiocie wniosku prokuratora o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania musi mieć wgląd do całości materiałów zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczym, gdyż tylko wtedy ma możliwość oprzeć swoją decyzję na zgodnym z prawdą stanie faktycznym. Pewną gwarancją efektywnego wykonywania obrony mogłoby być uregulowanie, które pozwalałoby sądowi skorygować zakres udostępnionych obronie materiałów. Jeśliby sąd w toku omawianego postępowania stwierdził, że wśród materiałów nieudostępnionych podejrzanemu i obrońcy przez prokuratora znajdują się dowody o istotnym znaczeniu dla podjęcia decyzji w przedmiocie wniosku, miałby obowiązek udostępnić im te materiały w zakresie niezbędnym dla prawidłowego wykonywania obrony i dać odpowiedni czas na zapoznanie się z nimi. Rozwiązanie to z pewnością narażone jest na krytykę, przede wszystkim z tego względu, że oto sądowi zezwala się na udostępnienie obronie materiałów, które z punktu widzenia prokuratora i prowadzonego przez niego postępowania przygotowawczego być może powinny pozostać tajne. Należy jednak pamiętać, że to sąd jest odpowiedzialny za prawidłowe, a więc zgodne ze standardami konstytucyjnymi i konwencyjnymi, przeprowadzenie postępowania

w przedmiocie prokuratorskiego wniosku o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania, w tym za zapewnienie podejrzanemu i obrońcy wykonywania efektywnej obrony w tym postępowaniu. Co więcej, to sąd rozstrzygający wniosek prokuratora ocenia wagę poszczególnych, zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczym materiałów (dowodów) dla rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku, a więc tylko sąd może rzetelnie ocenić, jakie dowody powinny zostać udostępnione podejrzanemu i obrońcy dla efektywnego wykonywania obrony. W końcu sąd, w odróżnieniu od prokuratora, nie jest bezpośrednio zainteresowany wynikiem toczącego się postępowania przygotowawczego, co pozwoli mu bezstronnie spojrzeć na kwestię zakresu udostępnianych obronie materiałów, a tego z pewnością wymagają standardy konstytucyjne i konwencyjne.

Jak zaproponowane rozwiązanie przekuć na konkretne propozycje legislacyjne? Po pierwsze, konieczne wydaje się wprowadzenie korekt do art. 250 k.p.k., regulującego procedurę wnoszenia do sądu wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Przepis art. 250 § 3 k.p.k., po wprowadzeniu do niego omówionego rozwiązania, mógłby mieć następujące brzmienie: „Do wniosku, o którym mowa w § 2, prokurator załącza dokumenty sprawy stanowiące jego uzasadnienie; na żądanie podejrzanego lub obrońcy udostępnia się im te dokumenty i daje możliwość sporządzenia z nich odpisów. Pozostałą część akt prokurator przesyła wraz z wnioskiem i załączonymi dokumentami zarządzając jednocześnie doprowadzenie podejrzanego do sądu”.

Oczywiście wyżej zaproponowany przepis nie stanowi kompletnej regulacji — konieczne jest uzupełnienie go o kompetencję sądu rozpoznającego wnioski o tymczasowe aresztowanie do ujawnienia podejrzanemu i obrońcy dalszej, niezbędnej do efektywnego wykonywania obrony, części materiałów. Trafne wydaje się dodanie do art. 250 k.p.k. przepisu § 3, kolejnego, trzeciego zdania, które brzmiałoby: „Uznając, że jest to niezbędne do prawidłowego wykonywania obrony, sąd, na żądanie podejrzanego i obrońcy, udostępnia im inne, niezłączone do wniosku dokumenty sprawy i w razie potrzeby wyznacza czas do przygotowania obrony”. Co ważne, takie brzmienie przepisu pozwoli sądowi rozszerzyć zakres udostępnionych materiałów zarówno w toku posiedzenia w przedmiocie wniosku (co będzie raczej zasadą — w tych wypadkach konieczne jest wyznaczenie czasu na zapoznanie się z tymi materiałami i przygotowanie obrony), jak i przed tym posiedzeniem, jeśli sąd uzna to za niezbędne. Wydaje się ponadto, że rozszerzenie zakresu udostępnionych materiałów powinno następować tylko w sprawach, w których obrona taką potrzebę sygnalizuje, stąd powyższa propozycja przepisu wymaga żądania podejrzanego lub obrońcy.



Przedstawionym propozycjom legislacyjnym zapewne daleko do doskonałości — zresztą nowe normy zawsze wymagają rzetelnej analizy dokonywanej z różnych punktów widzenia, a o to najłatwiej w ogniu dyskusji i pod naporem przeciwstawnych argumentów. O optymalnym unormowaniu, mającym uczynić regulację dostępu do akt postępowania przygotowawczego zgodną z Konstytucją i standardami konwencyjnymi warto dyskutować, tym bardziej, że ustawodawca niedługo będzie musiał tę kwestię ostatecznie rozstrzygnąć; miejmy nadzieję, że uda mu się to w sposób rozsądnie ważący przeciwstawne interesy podejrzanego i wymiaru sprawiedliwości.

